ROK 1864.
N^R 67.

WIEK

KRAKÓW
18 maja — Środa.

Wychodzi rano codziennie, wyjąwszy dni poświąteczne.
W razie nadejścia ważnych wiadomości, wydany będzie Dodatek.

BIÓRO REDAKCYI przy ulicy Śgo Jana pod Nr. 299 na dole.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	złr. w. a. 12	złr 3	złr. 1 cent. 10
z przesył. poczt. w Galicyi i całem Państwie Austr.	„ „ 16	„ 4	„ 1 „ 50
w Prusach	talarów 12	talar. 3	talar. 1
w krajach Związku niemieckiego	„ 16	„ 4	„ 1 sgr. 10
we Francyi i Anglii	franków 80	„ 20	„ 7
w Belgii	„ 60	„ 15	„ 6
we Włoszech i Szwajcaryi	„ 100	„ 25	„ 9

Pojedynczy numer 6 a z Dodatkiem 9 centów kosztuje.

Przedpłatę przyjmują:

Administracya „WIEKU“ w Rynku, w pałacu zwanym Krzysztofory, na dole, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie.— Ogłoszenia i inseraty wszelkiego rodzaju przyjmuje Administracya „WIEKU“ do zamieszczenia, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 6 centów za następne po 4 centy oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia.

Zanim dziennik „WIEK“ wciągniętym będzie w wykazy prenumeracyjne urzędów pocztowych za granicą państwa austr. uprasza się o nadsyłanie przedpłaty wprost do Administr. „WIEKU“ w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „WIEKU“.— Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.— Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 17 maja.

„Językiem naukowym w szkołach ludowych Zachodnich prowincyj (Litwa, Żmudź, Wołyń, Podole i Ukraina) powinien być koniecznie ruski (moskiewski)“: tak pisze *Wiestnik Wileński* z 4 maja.

Wyrazy te są jednym więcej z licznych dowodów, jak daleko rząd moskiewski rozwinąć zamierza jeden ze środków, które przedsięwziął w celu systematycznego moskwicenia Litwy. Nietylko, iż zdawna zaprowadził we wszystkich szkołach, wyjąwszy szkółek ludowych, język moskiewski jako wyłącznie wykładowy, lecz go teraz czyni wyłącznie naukowym w szkółkach ludowych. Powiedzieliśmy: język *moskiewski*; wprawdzie język ten swój — zwany także wielkorosyjskim, w którym jest mnóstwo tatarskich, fińskich i czudzkich wyrazów i zwrotów, a ogromna zachodzi różnica między nim a narzeczami prawdziwie ruskiemi t. j. mało i białoruskiemi,— nazywają Moskale *ruskim*, tak, jak Moskwę nazwali i nazywają Rusią; ale czynili to i czynią dla jego, aby nadawszy sobie, swemu państwu i swej mowie nazwisko podobne do otaczających te narodów, łatwiej je mogli pochłonąć. Jakoż dzisiaj naturalne granice Moskwy, którą nazwali wszech Rusią, posuwają już, według wyrażenia Siemiaszki, do źródeł Dniestru i Sanu, a wkrótce przyjąwszy głośniej nazwisko Słowiańszczyzny, wyciągać będzie jawniej jeszcze ręce ku Tryestowi i ku Bałkanom.

Nazwawszy język moskiewski, ruskim, usiłując go wmusić w całe młode pokolenie prowincyj dawniej Zabranych, nakazując nauczać w nim wyłącznie dzieci w szkółkach ludowych, na Białorusi i Litwie, wypierając całkiem narzecza ludowe ruskie t. j. mało i biało ruskie;—śmią jeszcze wołać dzienniki moskiewskie, że „zaprowadzają w szkołach ludowych rodzinny język.“ Prześladując jako zbrodnię stanu nauczanie w tych szkółkach na Małorusi małoruskiem narzeczem, na Białorusi białoruskiem, na Litwie litewskiem, w tysiącznych wsiach polskich w tych prowincyach, polskim językiem, piszą dzienniki moskiewskie pełne bezwstydu: „Lud nakoniec będzie się uczył w swym rodzinnym języku“ (patrz *Wiestnik Wileński* z 22 kwiet. v. s. t. j. 4 maja). Dodają one dalej, że „nie potrzeba objaśniać“ jak bliskiem jest narzecze białoruskie mowy moskiewskiej. A dla czegóż to białoruskie narzecze prześladują? Wkrótce w dziennikach tych wyczytamy: że „nie potrzeba objaśniać“ jak narzecze litewskie i łotyskie bliskiem jest mowy moskiewskie. Zresztą faktycznie już ten fałsz spełniają; bo wołając, że lud uczą w rodzinnym języku, równocześnie same donoszą, że język moskiewski zaprowadzili w szkółkach powiatu trockiego, gdzie lud jest przecież wyłącznie litewski i mówi litewską mową. Choć ten lud litewski nie rozumie ani słowa po moskiewsku, jednak nie przeszkodzi to cywilizatorom petersburgskim wołać, że go nauczają w rodzinnym języku i sam lud litewski zwać „staroruskim“. Wszak i Siemiaszko zakazując surowo duchowieństwu prawosławnemu na Litwie używać języka polskiego w gronie rodzinnem i w życiu domowem, wołał, że duchowieństwo to jest „staroruskiem“ t. j. moskiewskiem— choć w gronie rodzinnem mówi po polsku. Co za sroga ironia!

Kto i w jaki sposób zajmuje się rozkrzewianiem „instrukcyi publicznej“ w języku moskiewskim między ludem na Litwie?— Objaśnia to znów sam *Wileński Wiestnik*, pisząc: „Pułkownik leib-gwardyi Tołmaszew, z kapitanem leib-gwardyi Paniutynem dostawili do Wilna 90 uczni z nowo urządzonych szkół ludowych, by ich przedstawić głównemu naczelnikowi kraju“. Jest to dostateczne objaśnienie.

Lecz wytępiać Katolicyzm i Unię, przeprowadzić przemocą 13 milionów unitów na syzmę, utrwalać ją w nich ucząc przedewszystkiem w szkółkach „prawosławnego katechizmu“ (patrz *Wiestnik Wileński*); zaprowadzać język moskiewski wyłącznie w urzędzie, w szkole nawet ludowej i w kościele, wytępiając w nich mowę rodzinną polską, litewską i ruską,— wszystkiego tego nie uznano jeszcze za dostateczne do „zmienienia Litwy w staroruską“ prowincyę. Wzięto się do niszczenia zwyczaju, obyczaju a nawet ubioru. W ubiór moskiewskich włościan nakazuje „cywilizujący“ Litwę Murawiew ubierać dzieci litewskie i polskie w „nowo urządzonych“ szkółkach ludowych. Oto co pisze *Wiestnik Wileński* o dzieciach litewskich włościan „dostawionych“ do Wilna z „nowozaprowadzonych“ szkółek w powiecie trockim, który, przypominamy, jest wyłącznie zamieszkałym przez Litwinów: „Chłopcy ubrani byli w ruskie narodowe kaftany i w czerwone koszule“. Półkaftan moskiewski i czerwona koszula w jakich chodzą włościanie za Moskwą, to narodowy strój włościan w trockim powiecie! Jakież znów srogie szyderstwo!

Czy usiłowania te niszczenia do szczętu religii, mowy ojców, obyczaju i ubioru nawet rodzinnego na Litwie, powiodą się, czy też wywołają w ludzie tamecznym oburzenie i silną z czasem reakcyę? Wróżbę pod tym względem na przyszłość dać może historya wskazując, jaki owoc nieraz przyniosły prześladowania religijne i narodowe. W każdym razie to moskwiczenie Litwy, Białorusi i Małorusi, winno być nową nauką dla panslawistów w różnych narodach słowiańskich. Niech się przypatrzą bacznie, w jakito sposób panslawizm moskiewski rozciąga swą opiekę nad słowiańskiemi narodowościami; opiekę którą chce nieść Bołgarom, Serbom, Słowakom i Czechom. Niech się przyjrzą uważnie, jakto Moskwa łączy ludy słowiańskie w jedno państwo, zakrywając je nazwą Słowiańszczyzny a niszcząc — pierwiastek słowiański.

KORESPONDENCYA WIEKU.

Wiedeń 16 maja.

(M. S.) Przez Świątki, ile się zdaje, ani na chwilę nie przerwały się układy między Wiedniem i Berlinem. Jaki jest rezultat tych układów, nikt nie wie, chociaż obiegają pogłoski, że się zupełnie zgodzono na spólne w konferencyach londyńskich stanowisko. Pogłoska zdaje się mylną, bo odroczenie konferencyi z wtorku na czwartek nie ma zapewne innej przyczyny, jak chęć zyskania czasu do tych układów. Oprócz tego krąży wiadomość, że p. Rechberg napiera gorąco na p. Bismarka, aby się rząd pruski zaparł agitacyi anneksyjnej w księstwach i w samych Prusiech. O ile p. Bismark będzie chciał temu naturalnemu odpowiedzieć życzeniu, pokażą urzędowe organa pruskie mową swoją lub milczeniem. To pewna, że dyplomacya przyszła do najprzykrzejszej i najtrudniejszej chwili na drodze swego działania.

Mówią tu o licznych sprawach i pomysłach, które częścią należą do ubiegłych czasów. I tak n. p. mówiono w ostatnich czasach o planie, sięgającym czasów wiedeńskiego kongresu, aby Dania ze wszystkiemi swemi krajami przystąpiła do niemieckiego Związku. Dla sprawy narodowej niemieckiej w księstwach myśl ta nie ma wiele powabu, a gdy do przyjęcia nowego członka do Związku trzeba jednogłośności zgromadzenia związkowego, plan ten i tak nie przyszedłby do skutku. Pomimo tego nie jest on bez znaczenia i interesu. Gdyby Dania z swojemi niemieckiemi krajami miała przystąpić do Związku, zażądałyby Prusy tego samego. Wtedy zaś nie poprzestałyby Prusy, mając więcej obowiązań i powinności dla Związku na roli dotychczasowej, którą z niechęcią odgrywać musiały, ale zażądałyby powiększenia praw i miałyby więcej przyczyn jak dotąd, rugować Austryą z prezedencyi. Austrya z swojej strony wystąpiłaby napowrót z planem księcia Feliksa Schwarzenberga, zażądałaby przyjęcia Galicyi, Węgier, Siedmiogrodu, Dalmacyi i Wenecyi do Związku (?), aby swoje dotychczasowe stanowisko utrzymać. Nie byłoby to austryackim mężom stanu niepożądanem, ale hr. Rechberg nie ma nawet tego terrytoryum przed sobą, na którem ks. Schwarzenberg stał a swego nie dokazał, a trudności daleko ogromniejsze.

Widać ztąd, jak daleko sięgają domysły w kwestyi szlezwicko-holsztyńskiej, i ztąd też utrzymują się ciągle pogłoski o ważnych zjazdach monarszych. Mówią ciągle o zjeździe JCKAMości z królem pruskim w Wrocławiu, poczem król Wilhelm ma się z carem zjechać w Berlinie, jeżeli car jadąc z Kissingen z żoną wstąpi do Berlina, poczemby król pruski oddał w Kissingen rewizytę.

W końcu obiega tu jeszcze jedna pogłoska. Mówią, że cesarzowa Elżbieta austryacka, Marya Aleksandrowna i ces. Eugenia (?) mają się zjechać w Kissingen. Pogłoska nie dodaje, czy i mężowie mają im towarzyszyć. Nie wiem, czy to wymysł politycznego dowcipnisia, czy wieść oparta na jakiejś podstawie, czy wreszcie wyraz niechęci Paryża ku podobnym zjazdom. W dzisiejszych czasach, gdzie się tak przyzwyczajono do nadzwyczajności, i na takie rzeczy uważają.

Suwałki 4 maja.

Po egzekucyi księdza Dojlidy odbyło się w Suwałkach już jedno tracenie: w wielkim tygodniu ruskim we środę 27 kwietnia rozstrzelano żołnierza Szynkowa za udział w powstaniu. Prosty ten człowiek mężnie, prawie wesoło szedł na śmierć.

Notujemy tu fakt, że na kilkanaście osób powieszonych lub rozstrzelanych w Suwałkach, większa część była włościan, prócz nich jeden ksiądz, czterech moskiewskich żołnierzy i jeden izraelita, reszta była to młodzież szlachecka i miejska i jeden wójt gminy.

Niedawno znowu wywieziono z Suwałk przeszło trzydzieści osób, poczęści włościan i kilku urzędników z różnych dekasteryi. Wedle otrzymanych wiadomości, prawdziwą męczarnią jest to ta podróż, w której skazanych na roboty i do fortec pędzą stepami piechotą, dając po ośm groszy dziennie na żywność — ci co są wysyłani na osiedlenie, mają podwody i pobierają po trzydzieści dwa grosze na dobę; a że takich jest bardzo mało, więc można sobie wyobrazić położenie nieszczęśliwych wygłodzonych brnących w śniegach moskiewskich po całych dniah ofiar miewających nocleg w nieopalonych izbach. Wiemy z wiarogodnych źródeł, że zaledwie czwarta część osób pędzonych w ten sposób przybywa na miejsce przeznaczenia.

W tychże czasach Bakłanów kazał wywieść z więzień tutejszych cztery osoby w inne miejsca województwa aby je tam stracono: i tak trzech włościan powieszono w Szczuczynie, a młody obywatel Narzymski powieszony w Rajgrodzie. Narzymski wzięty z domu własnego, ufając słowu Bakłanowa, że ocali sobie życie jeżeli prawdę powie, miał skompromitować kilkanaście osób, z których większa część jęczy już w Sybirze, kilka zaś już śmierć poniosło.

Donieść tu jeszcze winienem kilka faktów: niejaki Piasecki skaleczony w powstaniu na obie ręce strzałem, i przebywający w Suwałkach pod dozorem policyi, po straceniu księdza Dojlidy nie mogąc wejść do kościoła który Bakłanów zamknąć kazał, gdyż miano odprawiać nabożeństwo za tego kapłana, ukląkł przede drzwiami. Za to więc, Bakłanów wypoliczkował swoją własną ręką biednego kalekę i wysłał go na Sybir. Fakt ten stał się w oczach kilku set ludzi.

Na dzień 13 maja naznaczyła Rada Administracyjna

termin wyborów obywatelskich do Towarzystwa kredytowego we wszystkich miastach wojewódzkich, a więc i w Suwałkach. Był to krok dość samowolny; lecz Bakłanów samowolniej jeszcze odłożył u nas wybory do września; jest to jeden z tysiącznych faktów jego manii wtrącenia się do wszystkiego.

Komisye włościańskie w Augustowskiem będą kosztować przeszło trzykroć stotysięcy złotych, tylko na samą płacę jej członków, a koszt ten ogromny, jak prowincya ponosić będzie zmuszona.

Berlin 14 maja.

♂ Usposobienie zaborcze wzmaga się tu obecnie i sostępuje z coraz większą natarczywością, i coraz szertzym prądem. Z wyjątkiem bardzo małej liczby ludzi rzeźwych i poczciwie rozumnych, wszystkie już stronnictwa tutejsze, lubo każde w odmiennej myśli i w zamysłach różnych w ostatecznych skutkach i następstwach, pragną stanowczego wcielenia księstw Zaelbiańskich do państwa pruskiego. Nastrój usposobienia tego wywołany z początku przez p. Bismarka, a podziwiany obecnie przez żarliwych i ruchliwych zwolenników jego, znajduje coraz żywszy oddźwięk w plemiennej pożądliwości mieszkańców tutejszych, która dla wszystkich odcieni opinii politycznych, wspólną stanowi podstawę. Obecnie więc tak stronnictwo feodalne, jak zachowawcze i postępowe, z temże samem występują zdaniem, że pomyślna przyszłość i zbawienie księstw Zaelbiańskich zależy wyłącznie od połączenia ich losu z losami państwa pruskiego. Feodałom a poczęści i zachowawcom chodzi przedewszystkiem o powiększenie świetności i potęgi dynastyi Hohenzollerów, w której upatrują nadzieję powrotu uprzywilejowanych wyłączności swych. Postępowcy zaś pragną wzmocnienia i powiększenia [Prus, ażeby przez nie uchylić rozliczne roszczenia dynastyczne, i za pomocą państwa tego, skłonnego do pochłaniania nie tylko obcych narodowości, lecz i mniejszych kraików niemieckich, dojść z czasem do upragnionej jedności Niemiec. Pozornie panuje tu więc zgoda w widokach i zamysłach, a w rzeczy samej zamięszanie babilońskie, w którem roskoszuje się chwiejna fantazya p. Bismarka.

Głównymi poplecznikami tej dążności zaborczej byli dotąd feodaliści tutejsi, którzy opierali się na rozgłoszonej przez nich sympatyi mieszkańców księstw Zaelbiańskich do dynastyi pruskiej. Teraz występuje w obronie jej liczniejszy i poważniejszy zastęp stronnictwa zachowawczego. Głowacze stronnictwa tego, na którego czele występuje były minister hr. Arnim Bojtzenburg, ogłosili w dziennikach wczorajszych odezwę, wzywającą do podania adresu do króla w sprawie holzacko-szlezwickiej. Adres ten rozesłany przez nich w tysiącach egzemplarzy po kraju, opiewa, że odłączenie Holzacyi i niemieckiej części Szlezwiku od Danii i połączenie ich w całość, która zostawać będzie pod rządami osobnego władzcy, a równocześnie pod skuteczną ochroną potężnego mocarstwa niemieckiego, lub też stanowić część tegoż mocarstwa, jest jedynie właściwem w tej mierze rozwiązaniem, które rokuje nagrodę za poniesione ofiary, trwałość pokoju i pomyślność stron interesowanych. Po tej odezwie i tym adresie niedostaje więc jeszcze tylko podobnego publicznego objawu ze strony postępowców, ażeby p. Bismark mógł w Londynie wystąpić z stanowczem oświadczeniem, że nietylko rząd, lecz cały naród pruski domaga się wcielenia księstw, jako jedynej rękojmi ich pomyślności i szczęścia.

Warunki pod któremi zawarty został czterotygodniowy rozejm na konferencyi londyńskiej, niezadowolniły tutaj, bo Prusacy pragnęli wszystkich korzyści z rozejmu dla siebie. Tak wojskowi, jak i politycy użalają się mocno szczególnie na pozostawienie wyspy Alsen w ręku Duńczyków. Pierwsi bowiem upatrują w wyspie tej nader ważną pozycyę strategiczną w utrzymaniu i obronie Szlezwiku, drudzy zaś sądzą, że bez zajęcia tejże zbywa na pewnej podstawie do zawarcia trwałego pokoju. Podobnież właściciele okrętów i kupcy miast nadbaltyckich żalą się na krótki przeciąg czasu, na który rozejm zawarto. Utrzymują oni, że dowóz zyska na tym rozejmie, ale dla wywozu pozostanie on bez korzyści, okręty które teraz dopiero mogą być zaopatrzone w towary, a mianowicie w zboże, nie zdołają jeszcze dojść do celu podróży, kiedy znów wystawione będą na łup okrętów duńskich. Utrzymują natomiast, że zawarty rozejm tylko dla Danii rzeczywiste zjednał korzyści, ponieważ w czasie tym otrzyma zamówione przez nią poprzednio w Anglii, a obecnie już gotowe dwie fregaty pancerne, jako też dostateczną ilość gwintowych dział, i umocni niemi wyspę Alsen i Fionią, przez co zdobycie ich będzie utrudnione dla Prusaków, a co główna, przez zawarcie nowych stósunków politycznych, zdoła może dla zachwianego położenia swego silne znaleźć podpory.

Pod wpływem ważnych wypadków zewnętrznych, które powszechną teraz na siebie zwracają uwagę, polityka wewnętrzna rządu pruskiego w nieodmiennej zostaje niepewności i w ciągłem zawieszeniu. Sądząc zaś z niedwuznacznych słów, które król w czasie ostatniej wycieczki swej nad Ren w zeszłym tygodniu wyrzekł w Düsseldorfie do oficerów, zapewniając ich o ostatecznym zamiarze swym powiększenia i reorganizacyi armii pruskiej, co dotąd stanowi główną przyczynę, trwającej pomiędzy rządem a krajem rozterki, wątpić należy, ażeby stósunki wewnętrzne tutejsze w czasie krótkim i na drodze normalnego prawa powrócić mogły do stanu ustawą konstytucyjną zawarowanego i zapewnionego.

Kraków 16 maja. Urzędowa *Gazeta Lwowska* ogłosiła wykaz prawomocnych wyroków c. k sądu wojennego w Krakowie zapadłych w miesiącu kwietniu 1864 r., którego dokończenie podajemy.

III. Za posiadanie cudzych dokumentów legitymacyjnych.

112. Józef Gabaczewski, 26 l. leśniczy z Woli pękuszewskiej w Król. Polskiem na 1 miesiąc aresztu w sztokhauzie. 113. Walenty Radwiński, fałszywie Adam Kowański, z Król. Pol. 21 l. na 1 miesiąc aresztu w sztokhauzie, z 1 razowym postem w każdym tygodniu. 114. Antoni Kochanowski, majster garbarski, na 20 złr. w. a. kary pieniężnej. 115. Roman Karczewski, 23 l. właściciel dóbr z Lippy w Król. Pol., na 6 tygodni aresztu w sztokhauzie. 116. Józef Andrain, fałszywie Wiktor Girard, 24 l. z Ludavuc we Francyi, areszt śledczy policzono za karę. 117. Wiktor Reiswasser, 40 l. kupiec z Warszawy, na 20 złr. w. a. kary pieniężnej. 118. Wawrzyniec Nowak, 23 l. ekonom z Chozni, na 1 miesiąc więzienia, zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu. 119. Kornel Donard, 25 l. student z Marsylii we Francyi, na 1 miesiąc aresztu w sztokhauzie, zaostrzonego 2 dniami postu w każdym tygodniu. 120. Leon Kowalski, 34 l. czeladnik krawiecki z Krakowa, 3 dni aresztu śledczego policzono za karę. 121. Antoni Pawłowski, 45 l. krawiec z Krakowa, 3 dni aresztu śledczego policzono za karę. 122. Tomasz Nawrot, 27 l. bez zatrudnienia z Nitroszowic, na 6 tygodni aresztu w sztokhauzie. 123. Józef Maculski, 24 l. syn właściciela gruntu z Przegalmu Wielkiego w Polsce, na 6 tygodni aresztu w sztokhauzie. 124. Franciszek Szpott, 32 l. farbiarz i tokarz z Noyon we Francyi, areszt śledczy policzono za karę. 125. Antoni Czekaj, 44 l. służący z Opatowic w Król. Pol., na 3 tygodnie aresztu w sztokhauzie, z 2 razowym postem w każdym tygodniu.

IV. Za obrazę majestatu.

126. Józef Wannotek, 48 l., wyrobnik z Bielska, na 1 rok ciężkiego więzienia. 127. Józef Kozibowicz, 65 l., krawiec z Grzybowa, na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. 128. Adam Golek, 18 l., terminator kowalski z Uścia Solnego, na 8 miesięcy ciężkiego więzienia. 129. Stanisław Pirazzi, 12 l., uczeń z Krakowa, uwolniony z braku dowodów. 130. Ludwik Schröder, 28 l., organista z Krakowa, uwolniony z braku dowodów.

V. Za zbrodnię publicznego gwałtu (według §. 99 c. k. k.).

131. Jan Walicki, 59 l., cieśla z Wieliczki, na 8 miesięcy więzienia, zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodniu.

VI. Za zbrodnię kradzieży i oszustwa.

132. Adam Keskiewicz, 22 l., fałszywie Dębkowski, terminator piekarski z Krakowa, na 1 rok więzienia, (obciążony powtórnie zbrodnią zaburzenia spokojności publicznej).

Z centralnej dyrekcyi c. k. sądów wojennych. Lwów 3 maja 1864.

Lwów 14 maja. *Gazeta Lwowska* ogłosiła następujący wykaz prawomocnych wyroków c. k. sądów wojennych w Rzeszowie, Tarnowie, Przemyślu, Nowym Sączu, Złoczowie, Tarnopolu, Stanisławowie i Samborze, zapadłych w miesiącu kwietniu 1864.

I. C. k. sąd wojenny w Rzeszowie.

a) Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej §. 66 c. k. k.

1. Józef Malicki, także Czupiel z Gronziowy, 17 l., stanu wolnego, czeladnik krawiecki, na 5 miesięcy więzienia. 2. Ludwik Tuchowski z Sanoka, 20 l., czeladnik szewski, na 8 miesięcy więzienia (powtórnie). 3. Tomasz Wereszczyński alias Wrzscz, z Sanoka, 20 l., czeladnik szewski, na 8 miesięcy więzienia (powtórnie). 4. Józef Gettlich, z Krakowa, 45 l., aktor, na 9 miesięcy więzienia (powtórnie). 5. Jan Dębski, z Dembowca, 39 l., wdowiec, handlarz płótna, na 3 miesiące więzienia. 6. Józef Suchoński, z Żywca, 16 l., czeladnik szewski, na 4 miesiące więzienia. 7. Józef Worsa, z Kopek, 24 l., wyrobnik, na 5 miesięcy więzienia. 8. Wojciech Piasecki recte Serafin, z Ruskiej wsi, 16 l., stanu wolnego, czeladnik szewski, na 4 miesiące więzienia. 9. Filip Bollenbach, z Sulichowa, 23 l., stanu wolnego, wyrobnik, na 3 miesiące więzienia. 10. Eustachy Maćkiewicz, z Woli Lubeckiej, 16 l., stanu wolnego, student, na 6 miesięcy więzienia. 11. Jan Dworski, z Łodzi w Król. Pol., 28 l., stanu wolnego, były podporucznik w wojsku rosyjskiem, na 7 miesięcy więzienia. 12. Stanisław Miętus, z Kołaczyc, 20 l., stanu wolnego, czeladnik rzeźnicki, na 7 miesięcy więzienia. 13. Bernard Cichy, z Chrzelitz, w Prusiech, 44 l., żonaty, gumienny w Łętowni, na 2 miesiące więzienia, zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu. 14. Ignacy Siegfried, z Wysokiej, 24 l., stanu wolnego, wyrobnik, na 4 miesiące więzienia. 15. Michał Wojcik, z Uhlanowa, 22 l., flisak, na 3 miesiące więzienia. 16. Jan Rakoczy, z Staroniwy, 24 l., stanu wolnego, terminator kowalski, na 3 miesiące więzienia. 17. Karol Wiśnicki, z Winnik, 17 l., stanu wolnego, czeladnik piekarski, na 4 miesiące więzienia (powtórnie). 18. Franciszek Roszewski, z Bochni, 44 l., stanu wolnego, czeladnik piekarski, na 4 miesiące więzienia. 19. Adolf Pyszyński, z Brzozowa, 21 l., praktykant aptekarski, stanu wolnego, na 3 miesiące więzienia. 20. Jan Ostrowski fałszywie Pajczarski, z Brzozowa, 19 l., stanu wolnego, czeladnik kowalski, na 2 miesiące więzienia (powtórnie). 21. Stanisław Jakubiński, z Jaćmierza, 33 l., stanu wolnego, ogrodnik, na 3 miesiące więzienia. 22. Wawrzyniec Żółkowski, z Zalesia, 44 l., żonaty, wyrobnik, na 1 miesiąc więzienia, zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodniu. 23. Zeno Seredyński, z Strzyżowa, 39 l., żonaty, rządzca folwarku, na 4 miesiące więzienia, z 2ma dniami postu w każdym tygodniu. 24. Ludwik Bielecki, ze Lwowa, 36 l., żonaty, administrator ekonomiczny, na 10 tygodni więzienia. Wszystkim tym areszt śledczy wliczono w czas kary.

Lwów 14 maja. W *Gazecie Lwowskiej* czytamy: JExc. c. k. Namiestnik Galicyi nadał opróżnioną przy zarządzie zakładu karnego we Lwowie posadę adjunkta c. k. oficyałowi rachunkowemu Piotrowi Macukiewiczowi, a posadę kancelisty przy tym zakładzie c. k. asystentowi urzędu podatkowego Maksymilianowi Des Loges.

Wiedeń 16 maja. Dzienniki wiedeńskie z 14 i 15 b. m. zajmują się przeważnie jeszcze nową pożyczką 70 milionową. Jak wiadomo nie powiodło się jeszcze p. ministrowi finansów zawrzeć układ o zaciągnienie reszty pożyczki to jest 46 i pół milionów złr. zapomocą bezpośrednich układów z temi domami handlowemi które wzięły na siebie 11 b. m. jednę część tej pożyczki t. j. 23 i pół milionów. Lecz p. minister tym sposobem sobie pomógł, że utworzonej z powyższych domów handlowych spółce oddał pożyczkę w komis. Nie wiadomo, jaką prowizyę przyznano spółce tej za pośrednictwo w zaciągnięciu pożyczki. Od wysokości tej prowizyi zależeć będzie, czy p. minister korzystny zrobił interes czy niekorzystny. Uwagi godnem jest, że wiedeńskie domy handlowe w spółce tej żadnego nie mają udziału.— Na giełdzie wiedeńskiej krążyły temi dniami wieści o bliskiem wystąpieniu p. Plenera z ministerstwa i objęciu wydziału skarbu albo przez hr. Kińskiego członka Izby poselskiej i Rady Państwa albo przez Karola Kleina prezesa banku anglo-austryackiego. *Presse* z 15 b. m. zastanawia się nad właściwemi przyczynami niepowodzenia ostatniej czynności finansowej, t. j. zaciągnienia pożyczki i szuka ona takowej w ogólnej polityce austryackiej. «Polityka ta, pisze *Presse*, powinna być, najłagodniej powiedziawszy, lepszą aniżeli jest, a to tem więcej, że Austrya o pomoc pieniężną zawsze odwołać się musi do zagranicy. Nie wielkość naszego długu publicznego, ale ta okoliczność, że Austrya tak dobrze jak Rosya i Turcya dla zaciągnięcia pożyczek musi się udać do kapitałów zagranicznych, stanowi finansowe nieszczęście nasze..... Jeżeli państwo nie może więcej zaciągnąć pożyczek u siebie, ale takowych szukać musi w obcych państwach, pociąga to za sobą wstrzymanie ekonomicznego rozwoju własnego kraju. Jeżeli państwo samo szuka ciągle pieniędzy i pod najwięcej wabiącemi warunkami zaciąga pożyczki, skądże się ma wziąść kapitał potrzebny dla gospodarstwa, przemysłu, handlu i rzemiosł? Rząd przez konkurencyę swoją, utrudnił im bardzo nabycie kapitałów których potrzebują. Z drugiej strony musi on podwyższyć podatki aby pokryć kosztowne bardzo pożyczki. Tym sposobem więc zwala on na całą produkcyę kraju coraz nowe ciężary..... Ale jest granica na której największe siły upadają, największe skarby się wyczerpują, a dyplomaci nasi niech pamiętają, jak nagle kraj nasz potrzebuje reformy ekonomicznej aby módz nadal płacić polityce potrzebny jej do utrzymania się haracz...... Hasło do reformy tej może dać tylko ministerstwo. Tylko twórcze myśli mogą nas ocalić, kierując się zaś taką polityką jak do dziś dnia, polityką z dnia na dzień, musimy z głodu umrzeć.»

— Ministeryalny *Botschafter* z 15 b. m. zawiera gwałtowny artykuł przeciw Anglii obwiniając ją, że w potyczce morskiej pod Helgolandem odegrała «nikczemną rolę.» Dziennik ten radzi Austryi sprzymierzyć się z Francyą. «Anglicy postąpili sobie, pisze *Bot.*, jako rozbójnicy morscy; bo tylko korsarze gwałcą tak jawnie obowiązki władz neutralnych, jak to uczyniły okręta angielskie. Podczas gdy «Blacke Eagle» zdenuncyował flocie duńskiej zbliżenie eskadry austryacko-pruskiej, tymczasem «Aurora» sprawiła sobie przyjemność i towarzyszyła Duńczykom, aby manewrami swemi przeszkodzić (?) przez długi czas fregacie austryackiej «Radecki» brania udziału w potyczce. Nigdy haniebniej nie nadużywano bandery neutralnej....... Udało się Anglikom wzniecić przeciw sobie nienawiść od jednego końca Niemiec do drugiego. Jeżeli tego pragnęli, to stało się; lecz przyjdzie czas w którym obliczymy się z dumnym narodem. Do korzyści z przebiegu sprawy szlezwicko-holsztyńskiej, należy bez wątpienia wyjaśnienie charakteru polityki angielskiej. Dla naszej polityki wynika stąd wielka nauka, aby nie wciągano w rachunek względów dla Anglii. W tym celu będzie dosyć gdy wspierać będziemy śródziemno-morską i lewantyńską politykę Francyi. Za tę cenę zapewnić sobie możemy porozumienie się z Francyą, a nic ono nas

tu kosztować nie będzie prócz przezwyciężenia przesądów. Czyż Anglicy oddając Grecyi wyspy jońskie mieli wzgląd na nasz interes? Dlaczegóż nie mamy aby raz przecie dojść do zgody z Francyą, odrzucić na bok postrachy nadreńskie, a natomiast zwrócić uwagą naszą na morze śródziemne, gdzie Francuzi nam nie są niebezpieczni, a my im wiele możemy wyświadczyć usług? W sprawie weneckiej Francya ma tylko interes warunkowy i jest to zresztą postrach taki (?) jak nadreński.»

Francya.

Na posiedzeniu Ciała prawodawczego francuskiego w d. 12 t. m. przystąpiono do rozpraw nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Pierwszy zabrał głos p. Juliusz Favre, z którego mowy ważniejsze przytoczymy tutaj ustępy.

Po krótkim wstępie, mówił p. Favre:

„Jeżeli niepodobna mi, mówiącemu w imieniu opozycyi, zgodzić się na wewnętrzną politykę rządu, to również niepodobna mi być zadowolonym z polityki zewnętrznej, a to z przyczyn, które się odnoszą zarówno do jednej, jak do drugiej, gdyż czynimy im obudwom wspólny zarzut, że udają się za to czem nie są, że podniecają nie zadawalniając, i że tworzą wszędzie sytuacyą dwójznaczną, pełną niepewności i niebezpieczeństw...

„...Błędem byłoby twierdzić, że dyplomacya winna się jedynie powodować spełniającemi się faktami, chwilowemi interesami, które z nich mogą wypływać. Powinna ona mieć swoję zasadę...

„Trudno zaprzeczyć, że w walce wszczętej w Europie, której daleko jeszcze do końca, Francya zarówno działaniem swem na zewnątrz, jak i polityką swoją wewnętrzną, daleką jest od reprezentowania nowego ducha. Cóż mamy rozumieć przez te wyrazy? Oto co one znaczą mojem zdaniem: Dawny duch, to prawo z góry nałożone, prawo, które ma źródło swoje w teokracyi, a które przybrało nazwę prawa bożego. Naprzeciw niego stoi prawo przyjęte, uosobienie tego ducha nowego, który przez wolność, w moc swoją świat garnie cały. Nie ulega wątpliwości, że Francya jest rycerzem nowej zasady. Dyplomacya powinna mieć stałą zasadę, powinna strzedz się utopij, awanturniczości a nadewszystko propagandyzmu.

„Powinna szanować zasadę, pod którą żyje. Byłaż wierną temu mandatowi w wypadkach, których dotknąć zamierzam? Pokazałaż się rostropną, rozważną, loiczną? Niepodobna mi przyznać jej tę pochwałę.

„Nie chcę kreślić tutaj na nowo krwawych przejść walki między narodowością polską a panowaniem moskiewskiem. Tyle tylko mogę powiedzieć, że opłakana ta trajedya wzbudza sympatye powszechne. Można ją uważać jako przyczynę nieustannego zamięszania, które winno na siebie zwrócić uwagę mężów stanu.

„Kiedy w lutym 1863 r. podnieśliśmy sprawę tę w obec Izby, pamiętacie panowie jak odpowiedziano na nasze uwagi. Oświadczono nam, że powstaniu polskiemu nie można dawać otuchy; że zbrodnią byłoby dawać Polakom nadzieje, którymby wypadki kłam zadały.

„Tymczasem panowie, można tutaj użyć owych sławnych słów, że kogut trzy razy jeszcze nie zapiał, a rząd zmienił język i zasadę. Jakaż była przyczyna tej nagłej zmiany? Starałem się już, przy innych rozprawach, wyświecić tę kwestyą zagadkową; to jednak pewna, iż rząd zmieniając nagle politykę, oświadczył, że Polska jest w swojem prawie.

„Od kwietnia do sierpnia 1863 r. reprezentanci Francyi twierdzili w sposób najwyraźniejszy, że sprawa polska jest sprawą europejską, że Polacy mają prawo za sobą, i że będą poparci. Francya zrobiła więcej; zwróciła się ku Anglii i Austryi; na chwilę mogła liczyć na poparcie tych dwóch mocarstw i usiłowano negocyować. Byłaż to negocyacya? Nie byłaż to raczej sommacya prawdziwa? Zredagowano noty, które się stały sławnemi. Wezwano Rossyą, aby przyjęła przedłożone jej warunki. A przecież wiecie panowie, w jaki sposób całą tę rozprawę zamknął książę Gorczaków notą swoją z 26go sierpnia 1863 r.

„Cóż znaczyła ta odpowiedź? (pytał mowca, po odczytaniu kilku ustępów z wspomnianej noty). Nie byłaż to odmowa najprostsza i najtwardsza, jakiej kiedykolwiek doznała nasza dyplomacya? W dniu tym została ona poniżoną i prawdziwie upokorzoną w obec Europy.

„Rząd jednak nie stracił odwagi. Potrzebujęż przypominać uroczystą manifestacyą, którą rozpoczęła się niniejsza sessya? Zasady polityki francuskiej skreślone zostały w mowie tronowej. Prawa Polaków zatwierdzone w niej zostały jeszcze energiczniej, niż w notach dyplomatycznych. Cesarz odzywał się do sumienia Europy i głosił uroczysty zjazd monarchów, na którym wszystkie kwestye sporne miały być roztrząśnięte. Cesarz oświadczył, że Rosya nogami zdeptała traktaty i powiedział: Dwie drogi stoją otworem: jedna wiodąca do postępu przez zgodę i pokój, druga wcześniej czy później wiodąca koniecznie do wojny, przez opór w podtrzymywaniu przeszłości, która się rozpada.“

Dokończenie tej mowy i odpowiedź ministra Rouhera podamy w następnym numerze.

TELEGRAMY.

Flensburg 16 maja. Dziennik urzędowy szlezwicki zawiera następujący przez cywilnych komisarzy ogłaszany rozkaz do wojsk: podczas trwania rozejmu mają być wojskom sprzymierzonym dane pod rozporządzenie następujące okręgi dla rozłożenia na szerszych kwaterach: Austryakom okręgi Handersleben, Tondern i Lügumkloster; pierwszemu pruskiemu korpusowi reszta stałego lądu szlezwickiego. Do żywienia żołnierzy w Jutlandyi i Szlezwiku obowiązani są gospodarze kwater jedynie w miastach; gdzie zaś są potrzebne silniejsze załogi, jak również co do oddziałów zajmujących małe wioski nadbrzeżne, tam żywienie odbywa się z magazynów.

Kopenhaga 14 maja. Wczoraj przypłynęły do tutejszego portu następujące okręty: „Rolf Krake“, „Geiser“, „Krieger“, „Marstrand“, fregata śrubowa „Tordenskjold“. Dzisiejszy *Faedrelandet* donosi: Dotychczasowy przełożony powiatu aalborgskiego, Dahtström, mianowany został nadzwyczajnym komisarzem w Jutlandyi.

Cuxhaven 14 maja wieczór. Austryacki statek kanonierski „Seehund“ przypłynął tu dzisiaj.

Lubeka 15 maja. Następca tronu pruski wraz z małżonką ma tu przybyć dziś wieczór.

Londyn 15 maja. Nadeszły tu wiadomości z Nowego Jorku z 4 t. m. Według nich, jen. Lee oczekuje na obronnej linii Rapidanu na atak jen. Granta. Jenerał Banks nie przyjmując bitwy cofnął się do Aleksandryi. Unioniści opuścili Washington w Karolinie. (Odróżnić od Washingtonu będącego stolicą Unii a leżącego w Wirginii P. R. W.). Obiega pogłoska, że separatyści uderzyli na Newbern. Na linii bojowej w kraju Tennesee bliską zdaje się ważna bitwa.

Bukarest 15 maja. Dzisiaj ogłoszono nową ustawę wyborczą i statutowy dodatek do konwencyi 1858 r. Akta te poprzedził ks. Kuza odezwą, w której wzywa naród, aby orzekł o przyjęciu lub nieprzyjęciu. Statut stanowi, iż konwencya pozostaje ustawązasadniczą. (Co do nowej ustawy wyborczej, wiadomo czytelnikom, iż ks. Kuza rozwiązał Izby wybrane na podstawie dawnej bardzo mało liberalnej ustawy według której wysoki census dawał tylko prawo głosowania; rozwięzując tę Izbę ogłosił liberalną ustawę wyborczą według której nowe ciało prawodawcze ma być wybrane. Co się tyczy konwencyi, jestto konstytucya nadana Rumunii na mocy konwencyi między mocarstwami podpisującemi traktat paryski. P. R. W.).

Przegląd polityczny.

Na zjazdach obywateli zwołanych w Kongresówce 13go t. m. w celu wyboru urzędników Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wymusiły władze moskiewskie podpisywanie adresu. Przypominamy, iż moskiewski korespondent z Radomia do *Dziennika Powszechnego* w liście z 8 maja przewidywał to podpisanie adresów, a łatwo mógł, jak pisaliśmy przewidzieć, gdyż wiedział jakich środków użyto w celu wymuszenia tych adresów. Wskazywaliśmy dawniej, że gdy rozporządzenia stanu wojennego w Kongresówce wzbraniają się wydalić z domu bez szczególnego pozwolenia naczelnika wojennego, niektórzy więc tylko obywatele którym takie pozwolenie danem będzie, przybędą na zgromadzenia wyborcze; przeto zgromadzenia te były nieliczne, złożone poczęści według życzenia naczelników wojennych, a w każdym razie odbyte pod terroryzmem wojennym. Gdybyśmy więc już inne opuścili okoliczności, czyż akt pod takim stanem spisany uważać można za dobrowolny? Telegramy moskiewskie z Warszawy rozesłane ogłaszają, że na takiem zgromadzeniu w Warszawie podpisano adres i wybrano delegacyę z trzech, która ma go zawieść do Petersburga. Powyższe nasze uwagi są dostatecznem objaśnieniem do tego faktu.

System „pacyfikacyjny“ przeprowadza jenerał Belgard w Sandomierskiem i w części Krakowskiego z wielką gwałtownością. Prócz licznych spełnionych egzekucyj ogłosił świeżo rozkaz w *Dzienniku Gubernialnym* radomskim, iż jakikolwiek powstaniec będzie po 20 maja wzięty z bronią czy bez broni, zostanie natychmiast stracony, a w czyim domu zostanie schwytany, ten podlegnie najsurowszym karom według ustawy wojennej doraźnej, co zdaje się odpowiadać także karze śmierci. Liczne i wysokie kontrybucye spadają jak grad na właścicieli ziemskich i miasta. W ogóle system ten pacyfikacyjny nie zmienił się pod tym względem, iż uderza on więcej lub tyle prawie co na walczących, na tych co spokojnie w domu siedzą, chcąc przerazić wszystkich. W innych województwach pacyfikacya odbywa się w tenże sam sposób. O świeżych egzekucyach w Augustowskiem donosi nasz korespondent z tego województwa. *Inwalid Ruski* w numerze 109 donosi, o egzekucyi o którejśmy jeszcze nie mówili, iż we wsi Zabiele, w powiecie łomżyńskim powieszono Stanisława Klama. Z Warszawy otrzymujemy wiadomość, iż wiele więźni dotąd trzymanych w twierdzach w Kongresówce, wyprawiono na Sybir. O rozwoju systemu drugiego t. j. rusyfikacyjnego, mówimy wyżej na wstępie. Komitet Urządzający ogłosił znów w *Dzienniku Powszechnym* z 13 t. m. nowe doniesienie o postępie swych czynności, doniesienie tchnące tym samym duchem co dawniejsze jego raporty, duchem szerzenia nienawiści przeciwko całej jednej klasie ludności, t. j. przeciw właścicielom ziemskim. Między innemi mówi, że właściciele ziemscy „straszą włościan śmiercią głodową“, i chcą ich, jak mówi to doniesienie moskiewskie, umorzyć głodem. Podobnym tendencyjnym fałszom zaprzeczać nawet zbyteczna.

Listy z Petersburga okazują iż rząd moskiewski obawiający się najmocniej wojny europejskiej, straszy gotowością swą do wojny aby od niej odstraszyć. W Petersburgu są ciagle na porządku dziennym wielkie przeglądy wojsk: przed oczami posłów zagranicznych usiłują afiszować jak wielkie siły wojenne posiada Rosya. W d. 9 maja odbyła się znów wobec cesarza na petersburskiem polu marsowem wielka rewia na którą zgromadzono 42 batalionów 43 szwadronów i 31 bateryj. Na tym przeglądzie obecnym był Murawiew przybyły do Petersburga 8 t. m. podobno w skutek sporu z jen. Kazanowskim o system pacyfikowania Litwy. W wojsku rosyjskiem widać ciągle ruch, a w Kaliszu czynią przygotowania dla przyjęcia tam w razie potrzeby głównej kwatery Berga. Przypominamy że przed parą miesięcy donosił nasz korespondent, iż na pewne ewentualności mają skoncentrować w Kaliskiem korpus wojsk i zapytywano się jeszcze w lutym jen. Berga, jak wiele możnaby w razie danym oderwać wojsk od armii pacyfikującej Polskę i użyć zagranica. Zdaje się że konwencya między Rosyą i Prusami, w lutym 1863 r. zawarta wskazała przypadki w którychby nawzajem Rosya pomoc dała Prusom, jakto pisaliśmy gdy rozeszły się w r. b. pierwsze pogłoski o zamiarze prowadzenia korpusu nad granicę pruską. Zaborcza polityka p. Bismarka w sprawie księstw Zaelbiańskich może spowodować potrzebę takiej pomocy; lecz wątpić należy aby ją Rosya wówczas szczerze dała a natomiast formą tylko zbyłaby warunek konwencyi.

Jutro lub we czwartek ma się odbyć, jak wiadomo, piąte posiedzenie konferencyi. O przebiegu czwartego posiedzenia które się odbyło 12 t. m., dotychczasowe wiadomości nic nie dodają do doniesienia przesłanego nam telegrafem z Londynu jeszcze 13 t. m. Na przyszłem posiedzeniu mają żądać od mocarstw niemieckich, aby przedłożyły projekt załatwienia sporu duńsko-niemieckiego; dlatego toczyć się miały między Prusami i Austryą negocyacye, jak dalej spólnie na tych konferencyach wystąpić, gdy jak widać nie są oba mocarstwa niemieckie zgodne z sobą co do zakończenia tej sprawy.

Dzienniki wiedeńskie z 17 b. m. zajmują się wyłącznie posiedzeniami konferencyi, oraz podają jeszcze różne wiadomości szczegółowe o potyczce morskiej pod Helgolandem. Co do o-

statniego posiedzenia konferencyi powtarzają zgodnie, że rozprawy były nader ożywione, że jednak sprawa ani o krok nie postąpiła. Austrya i Prusy miały na posiedzeniu tem oświadczyć, że wojna uwolniła je od traktatów z r. 1852. Takiemu zapatrywaniu się dwóch mocarstw niemieckich sprzeciwiły się Anglia i Rosya. Głównie idzie rzecz w Niemczech o dalsze a trudne porozumienie się między Austryą a Prusami. *Ost Deutsche Post* pisze: „Porozumienie się między dwoma mocarstwami niemieckiemi, byłoby bardzo pożądane. Dotychczas jednak sprzeczności między niemi nie są jeszcze zagodzone". Również *Wiener Lloyd* donosi, że między Austryą i Prusami nie ma jeszcze zgody w sprawie duńskiej. Tenże dziennik przytacza wiadomość z *Bank i Handels Ztg.* podług której Austrya miała żądać od Prus wyparcia się dążności zaborczych, a Prusy miały temu zadość uczynić, w co wątpić musimy, a w każdym razie przyznajmniej w szczerość wyparcia się.

Posiedzenie Ciała prawodawczego francuskiego z 13 t. m. nie przedstawiało w porównaniu z poprzedniem (12 t. m.) wielkiego interesu. Rzecz toczyła się o oszczędnościach w budżecie ministerstwa spraw zagranicznych. Prócz tego zawiązała się żwawa rozprawa między p. de Forcade la Rocette a p. Picard'em, z powodu wieczornego wydania *Monitora*. — *Monitor* z 14 t. m. powtarza na czele swojej części urzędowej notę, w której rząd, z mocy konkordatu, sprzeciwia się głoszeniu we Francyi brewe papieskiego z 17 marca r. b., odnoszącego się do wprowadzenia liturgii rzymskiej do dyecezyi lyońskiej. Wiadomości z Tunisu donoszą, że powstanie się szerzy, ale w samej stolicy ciągle panuje spokojność.

Wniosek członka Izby niższej Bainesa, poparty (11 maja) niespodziewanie przez ministra skarbu Gladstone, obudził żywą opozycyą tak torysów, jak i whigów. P. Baines żąda w swoim billu prawa wyborczego dla każdego mieszkańca miast płacącego 8 funtów st. mieszkalnego czynszu, a tem samem dla upośledzonej w sprawach politycznych klasy roboczej. Jest to nowe wystąpienie partyi tak zwanej manchesterskiej, demokratycznej, którą lord Palmerston zręcznie powstrzymywać umiał. Głosowanie wypadło zwycięzko dla opozycyi, ale tylko 56 głosami większości (272 przeciw 216). *Times* z 12go oburza się na p. Gladstone i spodziewa się, że Anglia nie da się uwieść zasadom abstrakcyjnej równości, które jak to doświadczenie historyi pokazało, zgubne tylko być mogą. Krok p. Gladstone miał się stać przyczyną nowych nieporozumień w gabinecie, które jeszcze trwają.— Na posiedzeniu Izby wyższej d. 13 maja lord Ellenborough oskarża z żywością rząd pruski o nieludzkie postępowanie w Jutlandyi, mianowicie co do kontrybucyi, gani go za jego służalstwo w obec Rosyi a zdzierstwo względem Danii. Russel zaręcza, że po ustanowieniu rozejmu nowych kontrybucyi nie będzie. Na to odpowiada Ellenborough, że w sam dzień zawarcia rozejmu nałożono kontrybucyą 650,000 tal., którą rząd pruski za dawniejszą chce uznać. W Izbie niższej p. Lang interpelował p. Greya, czy lord Russel w obec postępowania marszałka Wrangla w Jutlandyi myśli dalej prezydować na konferencyi, czy rząd angielski protestował przeciw nadużyciom po rozejmie. Sir Grey wskazał na przytoczone przez p. Langa nadużycia, jako na najsilniejszy motyw udziału Russela w konferencyi, i oświadczył, że minister spraw zewnętrznych połączył z mocarstwami neutralnemi usiłowania swoje, aby uzyskać zawieszenie broni, z warunkiem, aby wojska austryacko-pruskie nieobciążały mieszkańców Jutlandyi i płaciły za wszelkie dostawy.

Na posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych 12 t. m, minister spraw zagranicznych w odpowiedzi na zarzuty czynione na poprzedniem posiedzeniu zagranicznej polityce rządu oświadczył, iż w kwestyi rzymskiej, rząd naprzeciw dworowi rzymskiemu stawał zawsze z najwyższem umiarkowaniem; że dla uskromienia rozbójnictwa, w porozumieniu z rządem francuskim przedsięwziął skuteczne środki, które już przyniosły dobry rezultat: że po chwilowym przestanku, rząd włoski zawiązał znów negocyacye, które ciągle trwają, — nie myśląc więc pobudzać zbyt śmiałych i niecierpliwych nadziei, minister zapewnia jednak, iż nic nie usprawiedliwia obaw, jakie wyrazili niektórzy mowcy w Izbie. Wreszcie protestując przeciw zarzutom, jakoby Włochy były wassalem Francyi, minister oświadcza, iż Włochy są w jak najlepszych stósunkach z Francyą i Anglią, i że wszedłszy w wielką rodzinę europejską, muszą zadosyć czynić ogólno-europejskim wymogom. Na posiedzeniu 13 t. m. napierano silnie na rząd, aby w kwestyi rzymskiej energicznie wystąpił. Podawano propozycye, aby Izba uchwaliła potrzebę zajęcia Rzymu, aby Rzymian powołać do stanowienia o swoim losie, i inne. Ministeryum oświadczyło, iż nie może przyjąć tych propozycyi. Dalszy ciąg rozpraw odłożony na dzień następny. Kard. Morichini w skutek decyzyi trybunału ankońskiego został uwolniony.

Według nadeszłych wiadomości z Kalkutty, poseł angielski w kraju Bhowtan, w Indyach, został znieważony przez tamecznego władcę, potem wrzucony do więzienia i zmuszony do podpisania układu, mocą którego odstąpiono temu władcy prowincyę Assam, niedawno przyłączoną do posiadłości angielskich. Może z tego powodu Anglicy będą prowadzić wojnę, w której rezultacie zwiększą tam swoje posiadłości.

Ostatnie telegramy „Wieku".

Wiedeń 17 maja, wieczór. W dniu dzisiejszym miało się odbyć posiedzenie konferencyi. Twierdzą, że między Austryą i Prusami ma panować zupełne porozumienie co do przedłożenia żądań austryacko-pruskich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 maja. Tegoroczna wycieczka na Bielany nieszczególnie się udała. W pierwszy dzień lasek bielański zaludnił się mnogiemi gośćmi, ale zwodnicza majowa pogoda, uśmiechnąwszy się zrana, popołudniu gwałtowną ulewą przywitała zanadto ufnych w jej stałość. Gdybyśmy mieli więcej miejsca, z przyjemnością oddalibyśmy się skreśleniu smutnych skutków tego figla zwodnicy. Ci co na to własnemi oczyma patrzali, a tem bardziej ci, co sami na sobie doświadczyli, wieleby o tem powiedzieć mogli. Na drugi dzień podobnież pierwsza połowa dnia była nader piękna; popołudniu przeszedł deszcz, a wieczór oświecony później światłem księżyca, był prześliczny. Choć zrażeni nieco wczorajszą kąpielą, mieszkańcy Krakowa i w tym dniu licznie wybrali się w więcej uczęszczane okolice miasta, mianowicie na Bielany i na Wolą.

— Wystawa tutejszego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych trwa już tylko do Piątku, t. j. do 20 t. m. Kto tedy nie widział jeszcze zwłaszcza obraza p. Matejki, radzimy mu, aby pośpieszył na wystawę. Losowanie obrazów zakupionych przez Dyrekcyą Tow. odbędzie się 28 t. m.

— Dnia 9 b. m, pociągiem porannym wywieziono ze Lwowa 19 powstańców, z tych 5 do wydalenia za granice państwa, 7 do internowania w Königgratzu, innych do odesłania na miejsce urodzenia.

-- Sędziwy król bawarski Ludwik, powrócił d. 7 b. m. z Algeryi do Mnichowa, straciwszy podczas niebytności swojej syna króla Maksymiliana, synowę księżnę Luitpold i córkę arcyksiężnę Hildegardę.

— W ciągu 14go, 15go i 16go maja dosięgło najniższe ciepło 7°.0 (14go), najwyższe 19°.8 (15go); najniższy stan barometru 330'''52 o godzinie 2giej po południu 14go, najwyższy 331'''.41 o 6tej rano 16go; przez wszystkie dni wiatr słaby zmiennego kierunku, stan nieba zmienny, po południu 15go dwa razy burza, jedna od północno zachodu z ulewą, druga później od zachodu z deszczem, 16go w południe silne grzmoty w stronie północnej, potem deszcz; rano 17go o godzinie 6tej stan ciepła 9°.3 R. wysokość barometru 331'''.64.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

Lwów, 13 maja. W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia dowóz przybrał znowu tak wielkie rozmiary, że magazyny na zboże w dworcu kolei żelaznej, odpowiadające potrzebom normalnym, znowu okazały się za szczupłe. Przyczyną tego jest podnoszenie się cen prawie wszystkich gatunków zboża, tudzież zjazd zamiejscowych kupców i spekulantów, którzy bez targu chętnie kupują dobre gatunki po cenach targowych; przez co i właściciele lepiej się trzymali. Jeden z spekulantów berneńskich zakupił 4000 meców pszenicy, i płacił po 5 zł. 40 do 89 c. w.a. korzec 180 funt. wagi. Na rachunek dawnych umów wysłano też kilka pomniejszych partyj po niższych cenach. Jęczmień był poszukiwany przez większe galicyjskie browary, ale mało umów przyszło do skutku, ponieważ niema na składach jęczmienia wagi żądanej t. j. 143 funt. Lżejsze gatunki płacono po 2 zł. 60 c. za korzec. Żyto loco dworzec kolei płacono po 3 zł. do 3 zł. 10 c. za korzec 160 funt. wagi. Popyt z Austryi i Węgier przyczynił się do podniesienia cen. Ceny owsa także podniosły się nieco, chociaż nie wiedziano jeszcze o 8000 meców zakupionych na rachunek liwerantów skarbowych. Co do odstawy ilości wyżej rzeczonej, zgodzono się na 2 zł. 44 c. w. a. za 2 mece, bez zarzecznia za wagę; podczas gdy spekulanci wiedeńscy w drodze telegraficznej płacili loco dworzec kolei we Lwowie prócz kosztów pobocznych po 2 zł. 60 c. w. a. za 100 funt. wagi. Rozmaitych gatunków zboża wywieziono w ubiegłym tygodniu ze Lwowa: 2903 cet. do Wiednia, 1013 cet. do Lundenburga, 941 cet. do Gänserndorf, 1297 cet. do Berna, 945 cet. do Ołomuńca, 788 cet. do Bielska, 413 cet. do Weiskirchen, 319 cet. do Schönbrunn, 548 cet. do Opawy, 1114 cet. do Krakowa, 211 cet. do Bochni, i 991 cet. do Mysłowic. — Ceny spirytusu były takie same jak w poprzednim tygodniu, a wywóz ograniczał się na dopełnieniu dawnych umów. Towar gotowy jest dziś tańszy w Wiedniu niż loco Lwów, zkąd wychodzi. Z odstawą w sierpniu i wrześniu b. r. płacono wiadro 32 stop. spirytusu po 12 zł. 80 c. w. a., a w gorzelniach na prowincyi można teraz dostać wszelką żądaną ilość wiadro po 11 zł. 70 c. do 75 c. Ztąd wywieziono 1317 cet. do Wiednia, 486 cet. do Bielska, 831 cet. do Krakowa i kilka pomniejszych partyj do Ołomuńca, Weiskirchen i Bochni. Nadesłane tu z Lipska, Berna i Wiednia wyroby i artykuły mody, obliczają na 2110 cet. Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło do Lwowa 1938 sz. wołów, do Przemyśla 803 sz., do Ostrawy 110 sz., do Tarnowa 1043 sz., do Rzeszowa 35 sz., przeznaczonych do Lipnika, Florisdorf i Berna.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
FELIKS WASILEWSKI.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 17 maja. *Monety.*	płacą	żądają
100 złr. sr. w. a. złr.	113¼ —	114½ —
100 rub. bil. bank. złr.	160 —	162 —
„ „ sr. obr. na bil. rub.	108 —	110 —
„ talarów prus. złr.	170 —	172 —
1 duk. waż. a. lub hol.	5 36	5 46
1 półimperyał ważny	9 32	9 45
1 napoleondor . . .	9 12	9 24
Papiery publ. procent.		
100 w list. za. gal. n. b. k.	74 —	75 —
100 w list. zal. ga. st. b. k.	77½ —	78½ --
100 ob. ind. krak. z b. k.	72¾	73¾ --
100 ob. po. na. au. z 1854 prócz war. bież. kup.	80 --	81 --
1 akc. ko. że. ga. bez k.	216½ --	218½ --
100 w list. za. pol. z wart. bez kup. złp.	93¾	94¾

Wiedeń 17 maja tel.	złr.	cent.
5% Metaliki	72	75
5% Pożyczka narod. .	80	50
Akcye banku wiedeńs. .	782	—
„ „ kredyt.	194	10
Losy 5% z r. 1860 . .	96	25
Srebro	113	75

	złr.	cent.
Londyn, 10 funt. sterl.	113	90
Dukat pojedynczy: .	5	45

Wiedeń 14 maja.	płacą	żądają
5% Metaliki na wal. z.	68 75	68 85
5% Pożyczka narod. .	80 25	80 50
„ Metaliki na m. k. .	72 50	72 75
„ Obl. indemn. galic.	72 90	73 23
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10letnie	101 —	101 20
„ „ „ 12mies.	— —	— —
„ „ „ losowane	87 25	87 50
4% galicyjskie z. n.	72 75	73 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	153 —	154 —
„ „ „ 1854	92 —	92 25
„ „ „ 1860	96 10	96 20
„ „ „ 1864	96 15	96 25
„ Como-Renten. .	17 50	18 —
„ kredytowe . .	129 20	129 40
„ tryest. na 4½ %	108 —	109 —
„ żegl. par. na Dun.	86 50	87 50
„ ks. Esterhazego	91 —	92 —
„ ks. Salm . .	31 25	31 75
Losy ks. Pałfy . .	29 25	29 75
„ ks. Klary . .	28 —	28 50
„ hr. St. Genois	29 25	29 75
„ miasta Budy .	28 50	29 —
„ ks. Windischgr.	18 50	19 —
„ hr. Waldstein .	19 50	20 —
„ hr. Keglevich .	12 50	13 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod austr.	782 —	784 —
Zakładu Kredytowego .	194 20	194 30
Żeglugi par. na Dunaju	448 —	449 —
Kolei półn. Ferdynan.	1833	1835
„ rządowej fr.-a.	186 --	186 50
„ galicyjskiej .	217 25	217 50

Kursa zagraniczne (3-miesięczne)	Diskonto miejsc	płacą	żądają
Amster. 100 złh.	5	—	—
Augsb. 100 zł. nr.	4	96 50	96 75
Berlin 100 tal. „	4½	—	—
Frankf. n. M. 100	3½	96 65	96 80
Hamb. 100 mark.	4	86 —	86 20
Lipsk 100 talar.	5	—	—
Londyn 10 funt.	3	114 25	114 50
Paryż 100 frank.	6	45 25	45 35

Waluty:	płacą	żądają
Cesars korony . . .	15 80	15 85
„ pół korony . .	—	— —
„ dukaty na wagę	5 47	5 48
„ „ obrączk.	5 46 5/10	5 47 5/10
Złoto *al marco* . . .	5 44	5 45
Napoleondory . . .	9 18	9 20
Suwereny	16 10	— —
Fryderyki	9 68	9 72
Luidory	9 40	9 42
Suwereny angielskie .	11 57	11 62
Imperyały rosyjskie .	9 42	9 45
Srebro	113 75	114 25
„ kupony . . .	114 —	114 23
Talary związkowe . .	1 71	1 71 5/10
Pruskie bilety kas . .	1 71	1 71 5/10

Lwów 13 maja . .	płacą	żądają
Dukat holenderski . .	5 38	5 44
„ austryacki . .	5 41	5 47
Półimperyał rosyjski .	9 36	9 49
Rubel srebr. rosyjski .	1 78	1 80
Talar pruski . . .	1 72	1 73
Listy gal. b. kup. w. a.	73 13	73 85
„ „ „ „ m. k.	76 83	77 57
Obligi indemn. b. kup.	73 22	73 88
Pożyczka nar. b. kup.	79 92	80 68
Akc. kol. gal. b. kup.	213 67	215 67

Warszawa 12 maja.	płacą	żądają
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	— —	86 3
kupon „	—	— 46⅔
Listy zast. III okr. „	13 86⅔	13 89⅔
kupon. „	— —	— 23⅓
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	74 23	75 --
Akcye kolei żel. warsz.-bydg. „	85 25	85 50

Wrocław 13 maja	płacą	żądają
Banknoty austryac.	-- —	97¾ —
Polskie bilety bank.	85⅜	85⅞
„ Listy zastawne	78¼ —	—
Poznań. List. zast. 4%	94¾ —	—
„ „ „ 3½ %	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—

Paryż 13 maja	płacą	żądają
Renta	66	80

Londyn 13 maja	płacą	żądają
Konsole	90⅜	

Nakładem *Ign. Lipczyńskiego i S. Samelsona.* W drukarni *Franciszka Ksawerego Pobudkiewicza.*